

ROMAN LITMAN

ur. 1933; Łęczna



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, powroty Żydów do Polski, Żydzi, ulica Lubartowska |

Żydzi w powojennym Lublinie

Na ulicy Lubartowskiej rozmawiano po żydowsku. Myśmy się potem przeprowadzili ze Świętoduskiej na Lubartowską, to jest naprzeciw Cyrulicza. To była Lubartowska 8, teraz 14 czy ileś. Tam taka duża brama jest i podwórko. To na ulicy Lubartowskiej było dobrze, na ulicy Cyruliczej. A jak się chciało przejść z ulicy Cyruliczej przez podwórka na ulicę Kowalską, to obrywało się ciągi. No, biliśmy się tam. Ale syn dozorca tam w tej Lubartowskiej 8, nie pamiętam jak się na[zywał], to zawsze nas bronił. Bił się z tymi chłopakami, którzy nas zaczepiali. Po wojnie dużo mieszkało Żydów na Kowalskiej. Między innymi chyba mieszkał tam Wajsbrod. Lubartowska, Kowalska to mieszkali Żydzi. Na Lubartowskiej były zresztą organizacje żydowskie. Poalej Syjon Lewica to tam miał swój klub, tam się w ping ponga grało.

Życie religijne cały czas trwało, był Związek Gmin Wyznaniowych Wyznania Mojżeszowego i w Lublinie była gmina. Od [19]44 roku. Tu, gdzie teraz jest Izba Pamięci, to było jedyne miejsce, które zostało oddane jeszcze w ramach dekretu PKWN-u chyba, w [19]44 roku, do użytku tej gminie. I tam była stołówka. Tam i w normalne dni i przede wszystkim w każdą sobotę i w święta odbywały się modlitwy. Było pełno ludzi.

Miejscem centralnym był Dom Pereca. Dom Pereca, jak wiadomo, został oddany chyba w [19]38 roku do użytku i tam była jedna sala taka sceniczna, gdzie się odbywały różne akademie. Po wojnie też tam się odbywały konferencje, akademie i inne uroczystości i myśmy tam występowali jako chór szkolny, recytacje i inne, z okazji różnych świąt.

Koszernie [mięso] można było [dostać] jak były święta Jom Kipur, Rosz ha-Szana (po żydowsku normalnie po mojemu to jest Roszaszune). To się chodziło do bóżnicy, tam był szojchet, który nad zlewem, który do tej pory tam jest, zarzynał rytualnie kurę i to była koszerna kura, która była kupowana wcześniej na targu, na Świętoduskiej

przeważnie. Jeszcze tam był targ.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2015-07-16, Lublin |
| Rozmawial/a | Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |